Bajka o puchaczu.

(Tekst-Anna Sokołowska
Ilustracje-córeczka Aleksandra)

Łomża 2022

Bubo spał spokojnie w swoim pokoju w pościeli w szare myszki, gdy nagle obudził go głos mamy:

-Bubo!Pora wstawać, zaraz idziemy do przedszkola

-Ale ja nie chcę tam iść-wymruczał rozbudzony mały puchacz.

-Jesteś jedną z największych sów na świecie -mama się rozmarzyła. Twoje skrzydła będą miały rozpiętość do 170cm, a urośniesz może nawet do 78 cm, z czasem poradzisz sobie z każdym niebezpieczeństwem -rozmyślała dumna mama.

-Mamo ja nie pójdę dzisiaj do przedszkola
-Bubo podkulił skrzydełka i westchnął.
-O jej, synku, ty chyba się boisz...
-Tak, mamo, tak bardzo się boję
i wolę tam dzisiaj nie iść.

-Słysze Cię Bubo,chcesz się przytulić?
-mama poczuła bicie serduszka Bubo,

Wiesz co, mogę poczytać Ci książeczkę
albo pobawimy się w szukanie ubrań,
które wczoraj wybrałeś do przedszkola?
-Dzisiaj wolę czytanie książki-oświadczył
puchacz.

-To wstań i wybierz swoje ulubione opowiadanie.
Bubo wybrał książkę „Wesołe przygody sów
w Roztoczańskim Parku Narodowym”

Nasze gniazdo umieszczone jest tuż pod
drzewem, ale i tak musimy się pospieszyć żeby
zdążyć na czas-rozmyślała mama.

W szatni, Bubo przywitał się z Aluco,
a Uralen, jego ulubiony kolega, był już
na sali i machał mu przez okienko.

Pani Tyto, powitała Bubo z szerokim
uśmiechem:
-Dzień dobry. Zapraszam do sali,
czeka tam na was niespodzianka-
karnawałowe opaski,
możecie się przebrać za kogo chcecie.

Pa pa, Bubo-powiedziała mama,
jak przyjdę z pracy to zrobimy coś,
co bardzo lubisz,a może pójdziemy
do biblioteki?
Pamiętaj Bubo, że bardzo,
bardzo Cię kocham!